

Górnosłazak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnosłazak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnieniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

= Telefon Nr. 1049. =

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy silkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:

9-go Stycznia: Marcyana.

Wschód słońca:

godz. 8 minut 12

Zachód słońca:

godz. 4 minut 1

Jmiona słowiańskie:

9-go Stycznia: Władymira.

Zasadniczy proces, tyczący się banków ludowych,

rozegrał się dnia 4 stycznia przed sądem lawniczym w Katowicach.

Jak czytelnikom naszym wiadomo, rozwiązała policja w Zaborzu dnia 19 lipca 1903 bezprawnie zebranie, zwołane do pomieszkania p. dr. Hagera celem założenia banku ludowego w Zaborzu. Chcąc się ustrzedz przed dalszym bezprawnym rozwiązywaniem zebrań ze strony policji zaborskiej, udali się zgromadzeni dnia następnego do Katowic i tamże bank w pomieszkaniu p. adwokata dr. Seydy założyli.

Prokuratora katowicka uważała postępowanie to za przekroczenie §§ 1 i 12 prawa o stowarzyszeniach, wychodząc z założenia, że banki ludowe rozwijają polityczną działalność i że wskutek tego zwołujący zebranie celem założenia banku winni byli donieść o zebraniu policji. Sąd katowicki wniossek prokuratora o otwarcie postępowania głównego przeciwko adwokatowi dr. Seydzie odrzucił i postępowanie to otworzyła dopiero na zażalenie prokuratora bytomskiego Izba karna, uznając zapatrywanie prokuratora za słuszne, że banki uprawiają politykę.

Wywody prokuratora i bytomskiej Izby karnej są tak dalece charakterystyczne, że przytaczamy z nich niektóre ustępy dosłownie:

Wywody prokuratora:

„Notorycznie wywierają polskie banki ludowe nadzwyczajną zgubną — verderblich — wpływ na ludność niemiecką na kresach wschodnich.

Wskutek biedy i nędzy zwraca się znaczna liczba obywateli niemieckich do banków ludowych udzielających względnie łatwo kredytu — uzyskują też kredyt za cenę przystąpienia do banku — zysków podobno w bankach tych nigdy nie ma. Skoro atoli istnienie każdego polskiego banku ludowego zawiera niebezpieczeństwo dla niemiecczyny, należy uważać założenie każdego polskiego banku ludowego za sprawę publiczną.

Wywody izby karnej:

Z § 47-go statutów, według którego publikacje banku następują wyłącznie w pismach polskich, wynika, że bank liczy się wyłącznie z członkami Polakami, albo też, że co najmniej, o ile nie Polacy na członków przyjęci by być mieli, stara się tylko zmusić do czytania pism polskich i dąży w ten sposób do polonizowania niemieckiej ludności. W każdym razie dają banki nietylko do podniesienia ekonomicznego bytu swych członków, lecz także przez podniesienie ekonomicznego bytu do wzmocnienia politycznego stanowiska ludności polskiej odnośnie ludności powoli spolonizowanej właściwie niemieckiej.

Ruina ekonomiczna ludności niemieckiej szukającej kredytu w bankach ludowych przyczynia się też często do tego, że banki nabywają będą niemiecką własność ziemską — w ten też sposób osiągnęli swój właściwy cel: ogólną zmianę własności na korzyść ludności polskiej. Bez wątplenia mają więc banki ludowe cele polityczne.

W terminie dzisiejszym wniosł prokurator powołując się na powyższe wywody o karę w wysokości 100 marek przeciwko oskarżonemu.

Dr. Seyda zbił w dosadnych słowach wywody prokuratora i Izby karnej

krytykując przede wszystkim postępowanie władz wobec banków: Zmuszają urzędników Niemców wszelkiego rodzaju ich władze przelozone do występowania z banków, a następnie prokuratora i sądy zarzucają bankom, iż wyłącznie Polaków na członków przyjmują. Jeżeli liczba członków Niemców w ostatnich dwóch latach znacznie się zmniejszyła, nie jest to winą zarządów banków lecz zasługą władz pruskich. Twierdzenie prokuratora, że w bankach ludowych łatwo kredyt uzyskać można, nie zgadza się z prawdą, gdyż banki wymagają przy pożyczkach podpisów dwóch ludzi finansowo pewnych a zazwyczaj prócz tego pewności hipotecznej. Twierdzenie, że banki nie dają materialnych zysków, zaznaczyła prokuratora wprowadzić we formie bardzo oglednej, mimo to dziwię się, że prokuratora bytomskiego, która z uznania godną żarliwością czytuje gazetę polską, nie dostrzegła w nich dotychczas sprawozdań bankowych umieszczanych regularnie co rok. Byłaby się w takim razie przekonała, że banki ludowe udzielały zazwyczaj 7—8 procent rocznej dywidendy.

Twierdzenie izby karnej, że banki chcą zmuszać swych członków do czytania gazet polskich i w ten sposób ich polonizować, jest równie śmiałe jak chybione. Pytam się pp. sędziów, którzy niezawodnie do przedsiębiorstw finansowych należą, czy który z panów zaabonował już kiedykolwiek gazetę ze względu na to, że w niej właśnie przedsiębiorstwa owe ogłoszenia swe umieszczają. Nie wątpię ani na chwilę o tem, że panowie odmowną odpowiedź mi dadcie.

Wszelkie przedsiębiorstwa wybierają dla swych ogłoszeń pisma, które przeważna część członków czytuje — twierdzenie, że banki ludowe postępują odwrotnie jest wprost dziwnem i nie ma na nie żadnego dowodu. Banki ludowe dają wyłącznie do podniesienia ekonomicznego bytu swych członków. Wyłącznie władze pruskie przyczyniają się do tego, że liczba członków niemieckiej narodowości z dnia na dzień maleje — upada więc zupełnie twierdzenie, że banki ludowe przyczyniają się pośrednio do wzmocnienia politycznego znaczenia ludności polskiej.

Na dowód swych faktycznych twierdzeń powołał się dr. Seyda na świadectwo dyrektorów banków ludowych w Bytomiu i w Katowicach oraz na świadectwo prezesa rejencji w Opolu.

Po dwugodzinnych naradach sąd p. dr. Seydę uwolnił i nałożył koszt procesu kase państwowej, stwierdzając, że banki z polityką nie wspólnego nie mają.

Motywy wyroku chwilowo obszernie podać nie możemy, ponieważ przewodniczący sądu przy publikacji ograniczył się na najniezbędniejsze uwagi. O sprawie tej mającej nadzwyczaj ważne zasadnicze znaczenie pomówimy obszerniej, skoro wyrok powyższy stanie się prawnym.

P. Królik, związki Stephanowe, a związek wzajemnej pomocy.

Dowiedzieliśmy się o rozmowie, jaką miał p. poseł Królik z byłym posłem p. Letochą. Rozmowa dotyczyła wyborów na Śląsku, a p. Letocha wzywał o wyborach przyszyłych, które się od-

będą za lat 5. P. Letocha powiedział mniej więcej tak: Za lat 5 ani jeden poseł polski nie będzie wybrany z Górnego Śląska, bo ks. dr. Stephan w swych związkach zorganizuje lud tak, że ani jednego głosu Polacy nie dostaną. Mniej więcej tak miał powiedzieć p. Letocha.

Wychodzą szydła z miecha. Ze słów p. Letochy wynika, do czego dąży dr. Stephan i jego poplecznicy. Na zebraniach zawracają lułowi głowę, że tu idzie jedynie o poprawę doli robotnika, o obronę praw jego, a w rzeczywistości dają serdeczni przyjaciele nasi do tego, aby lud wrócił znów pod komendę centrowców i skakał podług melodii pruskich, które przygrywiają panowie centrowcy.

Cała robota dr. Stephana dąży do tego, aby zniszczyć do szczytu nasze organizacje polskie, i zaprowadzić na Śląsku znów wszechwładne rządy centrowe. Jest to robota wymierzona wprost na zabicie naszego ruchu narodowego, na skazanie ludu polskiego na bezmyślnych niewolników centrowych. Nasze organizacje polityczne dadzą sobie radę z ks. dr. Stephanem. Ale co zamierza uczynić p. Królik, który jest jednym z kierowników związku wzajemnej pomocy, który także ma zniknąć w wielkim żołądku centrowym? P. Królik należy do tego samego stronnictwa politycznego, co ks. dr. Stephan, ale z drugiej strony p. Królik należy także do organizacji polskich, które będą teraz musiały walczyć o swój byt z dr. Stephanem. P. Królik, został wybrany przez partję „Katolika“, której naczelnik musiał się poddać pod zwierzchnictwo naszej władzy politycznej polskiej, zmuszony do tego stosunkami przez partję, dla której nieuniknioną jest walka z centrowcami? Co uczyni p. Królik? Dziś siedzi pomiędzy dwoma krzesłami, a dla polityka jest to rzeczą conajmniej niewygodną, jeżeli się tego inaczej nazwać nie chce.

My wiemy bardzo dobrze, że pan Królik sam jest człowiekiem najlepszych chęci, przekonał się o tem, że chciałby postąpić sobie tak, jak mu nakazuje jego sumienie polskie i obywatelskie. Jeżeli dotychczas tak nie postąpił, jeżeli dotychczas znajduje się w położeniu tak ambarasującym, to nie jego winny za to, ale przyczyną tego gorszącego i dla p. Królka nieprzyjemnego zjawiska jest tylko osobiste zapatrywanie p. Napieralskiego. Skandalowi temu, bo skandalem to nazwać musimy, powinien położyć koniec nasz komitet prowincjonalny, któremu się przecież poddał i p. Napieralski i p. Królik. Nie możemy na to zezwolić, aby stronnicy partji, do której należy urzędowo p. Królik, kopali grób naszym organizacjom narodowym i pracowali nad tem, aby te władze nasze za lat 5 nie miały nic do roboty na Śląsku.

Lud pragnie, lud pali się do organizacji zawodowych, bo dziś robotnik już w znacznej części, że dla robotnika nie ma polepszenia doli, niema praw bez organizacji. Dla tego garnie się nawet do organizacji socjalistów, którzy energicznie pracują nad usidleniem ludu naszego. A co robi związek wzajemnej pomocy? Od roku niemal pracuje nad reformami potrzebnymi w ustroju swoim. My czekamy niecierpliwie, aby zabrał się do tej pracy, jeśli będziemy mieli pewność, że lud znajduje w związku

to, czego pragnie. A związek marudzi i marudzi. Kiedyż nareszcie panowie zwolacie nadzwyczajne walne zebranie, przeprowadzicie reformy i zabierzecie się do roboty? Patrzcie na zgubną robotę dr. Stephana i socjalistów i przebudźcie się nareszcie!

Niemcy na usługach cara.

Pod rządami cara panują jeszcze prawa barbarzyńskie. Nie wolno żadnemu prawosławnemu zmienić religii swojej i przejść n. p. na katolicyzm. Jeżeli tak sobie postąpił, spotkają go za to ostre kary, a częstokroć nawet wygnanie na Sybir, bo odstępstwo od prawosławia uważa się za zbrodnię stanu. Po gwałtownem zniesieniu unii wielu poddanych rosyjskich, którzy jako dawniejsi unicy są urzędowo uważani za prawosławnych, w skrytości wyznają wiarę rzymsko-katolicką. Wielu z takich zawierając małżeństwo, wyjeżdżało za granicę i tym sposobem mogły potem dzieci ich być chrzczone po katolicku i stać się katolikami.

Od niejakięgo czasu atoli Niemcy wiernie pomagają carowi do wykonywania barbarzyńskich praw rosyjskich. Niedawno pisaliśmy o tem, jak policja rosyjska gospodaruje w obrębie państwa niemieckiego, zupełnie jak u siebie bez wszelkich ceremonii. Teraz „Tageblatt“ berliński donosi, że rząd niemiecki i na punkcie małżeństw zawieranych przez poddanych rosyjskich w obrębie państwa niemieckiego, zamierza oddawać usługi Moskalom. Haktystyczny „Tageblatt“ pisze: Rząd rzeszy wobec wzrastającej liczby zawieranych w Niemczech małżeństw przez poddanych rosyjskich, zapytał się u ministra rosyjskiego dla spraw wewnętrznych, jakie dokumenty potrzebne są, aby takie małżeństwa ważne były także w Rosji. Na to ministerium rosyjskie odpowiedziało co następuje: „Małżeństwa zawarte tylko przed urzędnikiem stanu są nieważne, o ile chodzi o poddanych rosyjskich. Śluby kościelne, jeżeli małżonkowie są jednego wyznania, muszą się odbywać według rytuału danego kościoła.

Małżeństwa mieszane przez urzędy moskiewskie bywają uznawane tylko pod pewnymi warunkami, jeżeli się o nich na czas donosi rosyjskim urzędom. We wszystkich innych wypadkach wystarczy poświadczenie, że nie ma prawnych przeszkód dla zawierania małżeństwa. Takie świadectwo wystawia dla ewangelików, reformowanych, unitów i t. d. dana urząd kościelny (dla unitów nie ma w Rosji urzędu kościelnego, bo Moskale go gwałtem zniesli, jest tylko cerkiew prawosławna. W tem ukrywa się cała perfidia moskiewska i usłużność Niemców. Przyp. red.), dla rzymsko-katolików zaś policja miejscowa.

Każdy poddany rosyjski, który z wiarą małżeństwo za granicą, jest zobowiązany donosić o religii żony swej rosyjskiej władzy miejsca, w którym w Rosji mieszka.

Oto nowa sprawka rządu Niemców. — W całej tej sprawie idzie o to, aby uniemożliwić śluby katolickie unitom i katolikom nuszającym wyznawać skrycie wiarę swoją.

Kolo polskie powinno zażądać wyłączenia od rządu, a tak samo centrum, gdyż idzie tu o sprawę kościoła katolickiego.

„Poważna Dama“

dzicznie agituje za pismem naszym. W każdym numerze biuła ta woła wciąż i krzyczy: »Górnoślązak! Górnoślązak!«. Na nowy kwartał mieliśmy zamiar wynająć kilku chłopów którzyby obeszli po ulicach miast i wiosek wielkie tablice z zaproszeniem do przedpłaty na »Górnoślązaka«. Jednakowoż przyszliśmy do przekonania, że nie trzeba nam wyrzucać niepotrzebnie i zbyt wiele pieniędzy ciężko zapracowanych, gdyż to, co by być wykonali owi chłopcy, lepiej wypełnia »Poważna Dama«. Gardło ma nader dobre, tak że ją słychać w najzawadziejszej wsi, gdy krzyczy: »Górnoślązak! Górnoślązak!«. Agitacja jej doskonale odnosi skutki, bo z najodleglejszych zakątków Śląska zgłaszają nam się nowi czytelnicy, zaciekawieni kazykami, hałasami i blażenstwami »Poważnej Damy«, a jeżeli i w przyszłości będzie tak dobrze agitowała za nami, nie omieszkamy jej dać nagrody od każdego nowego tysiąca czytelników.

Więc »Poważna Dama« sprawuj się dobrze i nadal, a nagroda Cię nie minie. Chodź jak dotąd od kościoła do kościoła, od cmentarza do cmentarza, od wsi do wsi i wołaj głośno: »Górnoślązak! Górnoślązak!«. a zasłużona nagroda Cię nie minie. Tylko miej się na baczności i za nadto sobie gardła nie rozdzieraj, bo teraz mroz, a od krzyczenia na mroźnym powietrzu nabijają się ludzie polipów. Gdybyś tak zachorowała na polipy w gardle i nie mogła krzyczeć »Górnoślązak!« wykląby dla nas szkoda wielka i nagroda by Ci się zmniejszyła, bo my ze względu na niestały stosunek roboczy, jaki Cię wiąże z nami, nie możemy Cię zabezpieczyć od nieszcześliwego wypadku. Błagamy Cię przeto: Miej rozum w głowie a szanuj się choć podczas tych mrozów wielkich!

Rodzice! uczyć dzieci czytać i pisać po polsku.

Pełne tajemnic odkrycie.

Świat cały zwrócone ma w tej chwili oczy na odkrycie, które nauka zawdzięcza naszej rodaczce, pani Marii Skłodowskiej-Curie.

Przed kilku zaledwie miesiącami zaczęła przechodzić w szersze warstwy społeczne wiadomość o zdumiewającym wynalazku pani Curie ze współudziałem jej męża, profesora szkoły chemii i fizyki w Paryżu. I dziś dopiero, gdy państwo Curie nagrodzeni zostali przez instytut francuski, akademii londyńską, wreszcie od miesiąca przyznano im nagrodę fundacji Nobla, 50.000 franków, dziś dopiero prasa świata całego zaczyna ogłaszać cuda tajemnicze, jakie zapowiadają prace naszej rodaczki.

Oto w krótkich słowach rezultat czteroletniej pracy pani Curie.

Na podstawie pewnych przymiotów, odkrytych w metalu, zwanym Uranem przez uczonego francuskiego Becquerela, pani Curie posunęła poszukiwania swoje w kierunku rozbioru rzeczonoego metalu i odkryła nowy pierwiastek o przymiotach nadzwyczajnych, który nazwała »radium«.

Należy nam na wstępie powiedzieć, iż tajemniczego metalu nie znajduje się łatwo, a wytwarzanie jego przechodzi swym kosztem wszystko, co dotąd na świecie ręka ludzka wyrobić mogła. Otrzymać go można z tak zwanej »pechblendy« (Uran Pechertz), rudy znajdującej się dotąd tylko w Czechach w Joachimsthal, a z 5000 kilogr. tej rudy wydobyć można zaledwo 1 gram radium.

To też gram radium kosztuje obecnie 120 000 marek. Państwo Curie wyprodukowali jeden gram, w Anglii zaś w Ameryce zdaje się, że znajduje się długie tyle, — tak, iż obecnie w rękach ludzkich nie ma więcej nad dwa do trzech gramów tej tajemniczej siły.

Nie przeszkadza to jednak, że przy tak minimalnych ilościach zbadano już dość dokładnie oddziaływanie nowego pierwiastka na ciała obce.

Polska.

Zabór pruski.

Otwarcie sejmu pruskiego.

Sejmowy poseł polski dr. Szuman jest najstarszym ze wszystkich posłów i jako taki ma prawo przewodniczyć na pierwszych posiedzeniach sejmu. Wobec polityki antypolskiej nie może pan dr. Szuman urzędu tego przyjąć. To jest rzeczą tak prostą, że nie może być o tem mowy.

Zniemczony hrabia Zygmunt Raczyński

według »Gesselligera« z dnia 31-go grudnia wystąpił z Kościoła katolickiego i przeszedł na protestantyzm. Kto się zniemczy, to się wnet i złutrzy.

Zabór austriacki.

† Hr. Henryk Skarbek.

W sobotę wieczorem zmarł w 65 roku życia we Lwowie kurator fundacji skarbkowskiej hr. Henryk Skarbek, syn ś. p. Fryderyka i Pelagii z Rutkowskich. Zmarły był właścicielem części wsi Grodziska pod Warszawą, brał udział w powstaniu z r. 1863, a przed kilku nastu laty, gdy krewny jego hr. Józef Skarbek zrzekł się praw do kuratorii fundacji skarbkowskiej został kuratorem tej fundacji. Ożeniony był z panną Osiecka. Następcą jego na stanowisku kuratora zostanie najstarszy syn jego hr. Fryderyk Skarbek. Przewiezienie zwłok ś. p. zmarłego na główny dworzec odbyło się we wtorek o godzinie wpół do 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Chrzanowskiej l. 6 a pogrzeb odbył się w środę o godzinie wpół do 12 przedpołudniem w Drohowyżu.

Zabór rosyjski.

Uniwersytet na Litwie.

Według »Now. Wrem.« sprawa założenia uniwersytetu na Litwie, czyli w kraju t. zw. Północno zachodnim, została w zasadzie rozstrzygnięta. Jednakże »dla pewnych względów« pierwotny projekt założenia uniwersytetu w Wilnie został zaniechany. Obecnie sprawa waży się między Mohylowem a Mińskiem. Mohylów daje bezpłatnie place pod uni-

wersytet, przeznaczając 100 000 rubli z funduszy miejskich i zobowiązuje się dostarczyć drugie tyle drogą składek prywatnych w razie, gdyby władze przychylnie rozstrzygnęły sprawę założenia uniwersytetu w tem mieście. Z nadziei posiadania uniwersytetu nie zrezygnowało również miasto Witebsk, które ofiaruje 44 dziesięcin gruntów miejskich przedstawiających wartość 480.000 rubli i 600.000 rubli gotówką na otwarcie wyższej uczelni. Rząd rosyjski znajduje się więc wobec obfitych środków w ambarasie w wyborze miejsca założenia nowego uniwersytetu.

Kupując u tych, co u nas anonsują, powołujcie się na naszą gazetę.

Wiadomości ze świata.

Zamknięcie opery berlińskiej.

Ces. Wilhelm nakazał, aby zamknięto Król. Operę w Berlinie, ponieważ w razie pożaru życie pul licznosci i artystów nie jest dość ubezpieczone. Nakaz ten wyszedł pod wrażeniem nieszczęścia w Chicago. Opera berlińska będzie przebudowana.

Znowu zmiana uniformów.

Nietylko zmiana płaszczywo oficerskich mu nastąpić, lecz także niedawno zaprowadzone w wojsku litewki mają być skasowane a na ich miejsce mają być zaprowadzone jakieś nowe ubrania. W kasie państwa są pustki!

Pijaństwo w Niemczech.

Dzienniki niemieckie z pewnem upodobaniem zapisują fakt, że w pruskiej miejscowości Gunzenhausen istnieje młodzieniec 20 letni, który wypija dziennie około 35 litrów piwa. Przyjmując za podstawę obliczenia 30 litrów dziennie, otrzymamy na rok 110 hektolitrow, potrzebnych do szczęścia młodej chłubie narodu niemieckiego. Cenę piwa, którą ten młodzieniec wypija w ciągu roku, obliczają na 2 640 marek.

Napad rozbójniczy.

Na stacji Aleksandriopol, kolei zakaspijskiej, wpadło czterech uzbrojonych

zbrodniarzy do kantoru towarowego, celem dokonania rabunku. Emerytowanego żandarma Weresina zastrzelili, żandarma Kowalewskiego śmiertelnie ranili, a dwie osoby ze służby kolejowej ranili lekko. Gdy zbrodniarze ujrzeli, iż z powodu alarmu, spowodowanego ich strzałami i wołaniem o pomoc służby kolejowej, nadbiegają ludzie, umknęli i znikli bez śladu.

Rosya i Japonia.

W Japonii panuje bardzo wojownicze usposobienie i lada dzień może wybuchnąć wojna pomiędzy nią i Rosyą. Wprawdzie oddadza Anglia Japonii od wojny, jednakże większa część ludu japońskiego domaga się przez rząd swój wypowiedzenie wojny Rosji, która groźmi coraz to więcej wojska w Korei. Japonia uległa poniekąd Rosyę, bo obsadziła dwa porty na Korei.

Wskutek tego będzie się Rosya czuła obrażona i wypowie Japonii wojnę. Istnieje także tajny układ pomiędzy Japonią i Chinami, według którego rząd chiński w razie wojny pomagać ma Japonii. 40000 wojska chińskiego stoi w pogotowiu, które uda się natychmiast pod komendę japońskich oficerów, gdyby wybuchnęła wojna. Rządy europejskie spoglądają bawnym okiem na zatarg pomiędzy Rosyą i Japonią. Anglia i Niemcy są okropnie zazdrosne na Rosyą, która z żelazną wytrwałością dąży do zagrabszenia Mandżuryi i Korei, co jej się poniekąd już udało.

Więści z dalekiego Wschodu.

Dwunastu inżynierów marynarki, zajętych w Clyde, otrzymało od rządu japońskiego wezwanie, aby natychmiast przybyli do Japonii. Przed pół rokiem zostali zaangażowani przez Japonię z tem zastrzeżeniem, że będą powołani, jeśli zajdzie potrzeba użycia ich do służby czynnej.

Zastępca sekretarza stanu otrzymał od posłów Stanów Zjednoczonych doniesienie, że państwa europejskie sądzą, iż wojny Rosji z Japonią możnaby uniknąć.

Podług tutejszych wiadomości, pochodzących rzekomo ze strony poważnej, Japonia w ostatniej nocy do Rosji oświadczyła, że żąda, aby Rosya przyznała Japonii te same prawa na Korei, jakich dla siebie żąda w Mandżuryi. Rosya jednak nie chce się na to zgodzić

Oddziaływanie to jest wprost zdumiewające.

I tak promienie radium posiadają własność ogrzewania. Własność ta jest najwięcej zadziwiająca, gdyż ogrzewanie to nie wpływa bynajmniej na zmniejszenie się jego wagi lub objętości. Jest ono bardzo znaczne, gdyż według wyliczeń pani Curie, ciepło, promieniowane w ciągu godziny przez radium, jest dostateczne, aby stopić lód równej z nim wagi, a gram radium wydaje z siebie w ciągu godziny tyle ciepła, ile powstaje ze spalania gramu wodoru. Jest to więc ognisko tak znacznego ciepła, iż trudno go sobie wyłomaczyć na zasadzie jakiegokolwiek teorii dotychczasowej. Przemian chemicznych nie ma przytem żadnych, waga ogniska ciepła się nie zmniejsza: stoiemy wobec tajemnicy przyrody.

Czy mamy przed sobą ową pierwszą komórkę twórczą, pierwiastek jedyny? W każdym razie wygląda to, jakby nauka posiadała w swych rękach coś, co tworzy — nie umierając, daje — nie tracąc.

Po za tym objawem odznacza się radium i innymi właściwościami. Do takich przedewszystkiem należy moc przenoszenia swoich własności na niektóre ciała, z którymi pozostawione jest w zbliżeniu.

I tak drzewo, porcelana, szkło, kość słoniowa, pozostawione w bliskości radium, nabierają jego własności: świecą i ogrzewają, rozumie się, tracąc te własności po pewnym czasie.

To przenoszenie siły nie wymaga nawet zbliżenia bezpośredniego. I tak, wiele ciał nabiera własności świecenia, skoro się znajdują w bliskości radium. Do takich należy szkło, papier, bawełna. Ciała te, pozostawione w oddaleniu dwóch metrów przy radium, nabierają własności świecenia w ciemności i to nawet, gdy między radium a niemi znajdują się ciała obce, np. ciało ludzkie. Bardzo ciekawe zjawisko takiego działania obserwowane jest na szkło. Szkło

pod wpływem radium robi się świecące, ale jednocześnie zmienia swoje zabarwienie; staje się brunatne lub fioletowe i traci powoli własność świecenia. Jeżeli je następnie ogrzać, traci zabarwienie i zaczyna świecić.

Samo radium i jego związki są jasno świecące i to wyraźnie, nie z powierzchni samej, lecz całością ciała. Światło to jest dość silne, aby było widoczne w pokoju, oświetlonym gazem; w pokoju ciemnym wystarcza, aby można było czytać. W powietrzu wilgotnem własność świecenia zmniejsza się; powraca przez osuszenie.

Powietrze w zetknięciu radium wytwarza ozon, i charakterystyczny jego zapach towarzyszy każdemu otwarciu epruwetki, zawierającej radium. Promienie radium nie działają tak na powietrze; dla wytworzenia ozonu konieczne jest zetknięcie bezpośrednie.

Zadziwiająca są też własności zabarwiania ciał pod wpływem obecności radium.

Szkło, jak już wspominaliśmy, zabarwia się brunatno lub fioletowo, sole w kryształach barwione są w rozmaity sposób, fosfor biały zmienia się na czerny, papier również zabarwia się i zmienia, staje się kruchy i pokrywa się dziurkami, jak sito.

Radium nie pozostaje bez wpływu na elektryczność. Pod wpływem jego obecności powietrze staje się lepszym jej przewodnikiem. Mówiąc wyraźniej, przebieg iskry elektrycznej między dwoma biegunami przy promieniach radium jest ułatwiony.

Niemniej zdumiewające jest działanie fizyologiczne radium na ciało ludzkie. Pozostawienie na skórze odrobiny radium w ampulce w celulojdu lub kauczuku wywołuje zaczerwienienie w rodzaju opalenizny; w razie dłuższego zatrzymywania, rana staje się trudną do wyle-P. Curie poddał swe ramię takiemu doświadczeniu przez 10 godzin, a ranę, jaka stąd powstała, zmuszony był leczyć przez 4 miesiące — skóra została zu-

pełnie zniszczona; blizna po niej nigdy nie zleździe. Ktoś drugi zatrzymał radium w ten sam sposób zamknięte na skórze przez pół godziny; rana wystąpiła po piętnastu dniach i wymagała piętnaście dni karacyi.

Działywanie radium na skórę ludzką następuje nawet na wskroś oddalającego od niej metalu, jedynie tylko ołów, a nawet papier ołowiany chroni od tego.

W tem kierunku znalazło radium swoje zastosowanie praktyczne i dziś zwierzchno najbaczniejsze starania, aby przy pomocy reakcji, jaką sprawia swojej obecnością na skórę ludzką, leczyć jej choroby. Doświadczono bowiem, że spalone jego obecnością tkanki chorobliwe odrastają uzdrowione. Leczenie choroby raka wejść może dzięki tej metodzie na nowe drogi.

Nie można też zapomnieć działania radium na wzrok ludzki. Zbliżenie ampulki, zawierającej radium, do zamkniętego oka napelnia oko uczuciem światła. Uczeni niemieccy Himstedt i i Nagel dowiedli, że siatkówka oka staje się świecąca pod wpływem radium tak, jak inne ciała i stąd oceniali, u których ślepoty pochodzi z innych przyczyn, a u których siatkówka pozostała nietknięta, doznają oświeclającego wpływu radium.

Wreszcie uczony nasz Danysz wykazał działanie radium na nlecz pancerzowy i mózg. Zwierzęta, poddane wpływom obecności radium, po godzinna doświadczeniu uległy porażeniu i śmierci.

Działanie tak wybitne na srodki nerwowe pozwala nam przypuszczenie, że radium i lecznica znajdzie zastosowanie w cierpieniach tego narządu.

Z tego, cośmy tu pobieżnie podali, widocznym jest, jak obszerne pola doświadczeń i odkryć stoją otworem dla nauki dzięki naszej rodaczce. To, co dziś mamy przed sobą, wystarcza już, aby imię jej zapisać złotymi głóskami w tych księgach chwały, które świadczą, że nie byliśmy i nie jesteśmy ostatnimi.

»Kuryer Poznański«.

Tribuna donosi: Minister marynarki konferował wczoraj z ministrem spraw zagranicznych w sprawie położenia na dalekim Wschodzie. Wydano rozkaz wysłania jednego okrętu wojennego na wody wschodnio azjatyckie.

Standard donosi z Tokio: W kołach dyplomatycznych zapewniają, że Japonia z końcem ubiegłego roku przedstawiła Stanom Zjednoczonym, Francji, Niemcom i Anglii obecny stan rokowań swych z Rosją, zwracając uwagę mocarstw na niebezpieczeństwa polityki rosyjskiej i na niebezpieczeństwo zatrzymania Mandżarii przez Rosję.

Znowu pożar w Chicago.

Biuro Reutera otrzymało wiadomość z Nowego Jorku, iż w Chicago spalił się onegdaj hotel Lour, przyczem 3 osoby zginęły, a cztery są ranione.

Liczba ofiar.

Cyfrę, ile ludzi zginęło w katastrofie czikagowskiej w rozmaitych doniesieniach są najprzecześniejsze. Podczas gdy urzędowe ogłoszenia mówią „stanowczo” o cyfrze niższej niż 600 trupów, telegramy niedzielne pism wiedeńskich wspominają, jakoby się już doliczyć miało aż 800 ofiar.

Swoją drogą w takim ogólnym zamieszaniu i przerażeniu nie łatwiejszego jak pomyłka i wzięcie za zmarłego kogoś, co się potem zdrów odnajduje. Świadczy o tem np. takie zajście: Niejaki Lange poszukiwał wśród zmarłych syna i córki. Zwłok pierwszego niepodobna było odszukać, znalazł jeno z niekształtnej trupa dziewczęcinę, w której Lange rozpoznał swoją córkę.

Znalazłszy ją, outlit całe ciało w prześcieradło, wziął na ręce i wszedł z niem do tramwaju elektrycznego. Konduktor oświadczył mu, że transport zwłok tramwajem jest bezwarunkowo zabroniony.

Na to zrozpaczony ojciec z pozornym spokojem dobył rewolweru i mierząc do konduktora powiedział: „To jest moja córka, której cały dzień i całą noc szukałem. Nie mogę nigdzie dostać doróżki, muszę więc ją przewieźć do domu tramwajem”.

Publiczność namówiła konduktora, aby wobec wyjątkowych okoliczności nie przeszkadzał. Lange więc przewiózł zwłoki do domu, gdzie zastał córkę swoją i syna zupełnie zdrowych...

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. Wstęp na peron kolejowy bez opłaty. Minister kolei żelaznych rozporządził, że towarzyszom niewidomym i chorym wolno bez opłaty przebywać na peronie kolejowym w celu prowadzenia tych osób potrzebujących pomocy, do wagonu lub z wagonu.

— Straszny czyn popełnił tutaj 23-letni Paweł Schmidt, będący obecnie bez zajęcia, w domu rodzicielskim przy ul. Emy. Po krótkiej sprzeczce ugodził on swego 66-letniego ojca nożem kuchennym w szyję zadając mu 5 cm długą ranę, która jest tak niebezpieczną, że lekarz zarządził przeniesienie chorego do lazaretu. Wyrodnego syna aresztowano; twierdzi on, że zbrodnię popełnił w przystępie obłądzenia umysłowego.

— W najbliższym czasie toczyć się będzie przed bytomskim sądem sprawa dawniejszego inspektora więzienia bytomskiego von Puttkammera, znajdującego się obecnie w katowickim więzieniu śledczym za rozmaite nadużycia, popełnione w służbie. W czasie swego urzędowania przy bytomskim sądzie umiał pan ten od swych podwładnych wyludzać pieniądze pod pozorem, że wkrótce zostanie pierwszym dyrektorem bytomskiego sądu, umiał zdobywać sobie pieniądze w wszelki możliwy sposób, zmuszał ludzi do stałego opłacenia mu się, a nawet nie wahał się przed fałszowaniem książek kasowych, i zdarzało się także, że od służbowych i szafnerów kolejowych pożyczal pieniądze, oczywiście na wieczne oddanie. Od pewnego niższego urzędnika więziennego wziął p. von Puttkammer 1000 mk. w przechowanie i oczywiście przechował je tak dobrze, że właściciel już więcej ich nie żądał, tracąc w ten sposób cały swój fortuny spieracowany i zaoszczędzony

gross. Wszystkie sprawy tego sprytnego urzędnika wyjdą na jaw pewnie dopiero podczas rozprawy sądowej.

Król. Huta. Tutejszy dozorca L. z huty królewskiej i huty Laury, który przez 20 lat był w urzędzie i ogólnym cieszył się zaufaniem, obecnie wydany został ze służby, ponieważ, jak się obecnie wydało, nadużywając pokładanego w nim zaufania, popełnił rozmaite przestępstwa.

— Milionowy spadek dostaje się w udziale tutejszemu cieśli górniczemu Stillerowi z kopalni hr. Laury. W Ameryce umarł w ostatnim czasie jakiś jego bezdzietny krewny, zostawiając kilka milionów majątku, którym podzielił się sześciu spadkobierców znajdujących się w obrębie Niemiec.

Bytom. W niedzielę, dnia 3. stycznia odbyło się u nas walne zebranie Towarzystwa gimn. „Sokół” w lokalu ćwiczebnym „Bergkeller”, przy ulicy Gojowej (Gojstr.). Przewodniczącym mianował druh przez Majewski druha dr. Handke'go, który sobie obrał za sekretarza druha Hofmana, a ławnika druha Chrósta. Po sprawozdaniu rocznym, zdanem przez sekretarza, skarbnika, bibliotekarza, naczelnika i komisję rewizyjną przystąpiono do obrania nowego Zarządu. Prezesem został wybrany druh Majewski, zastępcą tegoż druh Chróst, sekretarzem druh Rudzki, skarbnikiem druh Hofmann, bibliotekarzem druh Nieradzik, porządkowym druh Skórok, ławnikami obrano druhów dawniejszych. Druh przewodniczący dr. Hanke podziękowawszy serdecznie słowami i zachęcając ich do pracy choć trudnej, lecz pożytecznej poprosił do stołu nowo wybrany Zarząd, poczem nastąpiło posiedzenie zwyczajne, na którym się 3 panów zgłosiło na członków.

Bytom. Nauczyciel Lorke z Nowogrodzku koło Miejskiej Dąbrowy otrzymał od rejencji opolskiej 100 mk nagrody za skuteczne nauczanie niemieczyny.

— Na bulwarze przejechał w czwartek wieczorem wóz jakiegoś przechodnia, który przytem odniósł tak ciężkie okaleczenie, że trzeba go było odwieźć do lazaretu.

Tarn. Góry. Listowego Kolczoka z Wieszowej aresztowano w tych dniach, ponieważ wydało się, że sprzeniewierzał pocztowe pieniądze.

Godulahuta. Rozpoczynam swoją korespondencję pochwaleniem Pana Boga, jak to przystoi na dobrego katolika. Już nieraz czytałem w „Górnoślązaku” jak robotnicy z rozmaitych kopalń skarżą się na nadmierne prace.

Publiczne poruszenie wyzyskiwania pracy robotników już nieraz przyniosło ulgę robotnikom i dla tego opisuję niedolę robotników na kopalni „Paulus”, aby w ten sposób poprawić choć trochę nasz ciężki los. Niektórzy urzędnicy na kopalni nie obchodzą się z robotnikami tak, jak to wymaga przyzwoitość. Wzywają robotników, od chacharów i leniuchów, a gdy robotnik rozgniewany takimi wyzyskami, coś odpowie, biorą go natychmiast z numeru i każą mu pracować na pańskie szychty za 2.50 m. dziennie. Naturalnie, że robotnik w ten sposób zarabia bardzo mało i aby swą rodzinę nie narazić na nędzę i głód, nieraz musi zęby zacisnąć i na wyzyska nie odpowiedzieć. Prawie co miesiąc pościągają od zarobku za karę po dwie, cztery nawet pięć marek. Przełożonym wolno wzywać i przeklinać robotników, ale robotnikom nie wolno nic odpowiedzieć, w przeciwnym razie jest natychmiast kara. Coł na tutejszej kopalni jest wyciągnięty do ostateczności, tak że tylko przy natężeniu wszystkich sił robotnik może przepisaną ilość węgla wydobyć. Nic dziwnego, że robotnicy zawczasu swe siły zużywają i jeszcze w młodych latach będąc, są już niezdolni do pracy. Przypuszczać należy, że zarząd kopalni dowiedziawszy się z gazety o ciężkim położeniu swych robotników, zbada rzecz i nakaze niektórym „ciętym” urzędnikom, aby widzieli w robotniku człowieka im równego nie zaś pracującego wola bez uczuć szlachetniejszych. Dola górników jest ciężka, niech więc urzędnicy swem zachowaniem nie powiększają naszej niedoli.

Zabrze. Na kopalniach „Jadwigi” i „Szczęście Ludwika” zaprowadzono wypełnianie wybranych miejsc piaskiem, który zwożą z pół biskupickich.

— Znowu zdarzył się tutaj nieszczę-

śliwy wypadek skutkiem nieszczęsnego dolewania nafty do ognia. 7-letni synek górnika Jonka dołał przy paleniu w piecu nafty do ognia, przyczem zapaliło się na nim ubranie, a nieszczęśliwy chłopiec odniósł tak ciężkie poparzenia na całym ciele, że w niedzielę rano zmarł skutkiem odniesionych ran.

Gliwice. W nowy rok napadło na szosie do Łabęt kilku wyrostków pewnego akademika, bawiącego tutaj na wakacjach i ciężko go sponiewierali. Dopiero wobec zbliżającego się woza od strony Szobiszowa napastnicy zostawili swą ofiarę i uciekli niepoznani i dotąd nie zdołano ich też jeszcze wysledzić.

— W niedzielę po południu o godzinie 5 i pół wybuchł pożar w tutejszych zakładach hutniczych Huleczyńskiego i w krótkim czasie przybrał dość wielkie rozmiary. Przywołanej straży pożarnej udało się po dwugodzinnej pracy pożar ograniczyć na miejscu i wreszcie zupełnie ugasić. W każdym razie straty są dość znaczne, a praca w owej części zakładów ulegnie kilkudniowej przerwie. Przyczyny pożaru dotąd nie zbadano.

Studzionka. Kochani bracia rodacy! Już od dawna rozmyślałem, w jaki sposób porozumieć się z rodakami z innych okolic o ważnych sprawach, które tu zaszły, i przyszedłem do przekonania, że najlepiej porozumieć się można przez korespondencje, umieszczone w „Górnoślązaku”. Boć to nie ma prawie wioski na Górnym Śląsku, gdzieby „Górnoślązak” nie miał abonentów, jest to bowiem pismo szerzej katolickie i oddane ludowi polskiemu, ludowi pracującemu. Od wyborów do parlamentu jestem abonentem „Górnoślązaka” i śledzę bardzo pilnie każdy numer. Z tęskną na sercu mogę powiedzieć, że wszelkie głoszone wiadomości, jakoby „Górnoślązak” występował przeciwko wierze katolickiej, są oszczerstwem, obliczonym na szkodzenie „Górnoślązakowi”.

Jednakowoż Bogu dzięki lud polski poznał dobrze, które gazety pracują szczerze dla dobra jego, i wszelkie straszanie nie przynosi już pożądanego skutku. Żyjemy w czasie walki o nasz język polski, o nasz byt narodowy, dla tego bronieć powinniśmy wszyscy bez wyjątku tych naszych skarbów drożych. Obowiązkiem każdego Polaka powinno być ciągle czuwanie, żeby sprawa nasza polska nie ucierpiała. Zewsząd grozi jej niebezpieczeństwo a szczególnie z tej strony, która pod pozorem bronienia wiary naszej, rzuca obelgami na nasze gazety narodowe.

Wszędzie dzieje nam się krzywda, a zwłaszcza dzieje nam podczas wyborów do parlamentu i sejmu. Największe przesładowania z rozmaitych stron musieli znosić wamiani polscy, jednakowoż publiczna pochwała należy się tym, którzy pomimo tego nie dali się zrazić i pracują nadal szczerze i z ochotą dla naszej sprawy katolickiej.

W Studzionce wybrano także polskiego wamiana i pomimo rozmaitych nieprzyjemności, które znosić musiał z strony nam przeciwnej, nie zraził się od dalszej pracy i agitacji za „Górnoślązakiem”. Przykładem tego regiego wiarusa powinno być także i w innych okolicach postępować i zjednywać „Górnoślązakowi” jak największą abonentów, gdyż poprawić dolę naszą możemy a będziemy tylko wówczas w stanie, gdy wszyscy Polacy będą oświeceni. Każdy czytelnik „Górnoślązaka” powinien tłumaczyć tym, którzy go nie czytają, że jest gazeta szczerze katolicka, a tylko nieprzyjaciele jego głoszą inaczej. Rok nowy rozpoczynamy i mojem najszczerzem życzeniem jest, aby „Górnoślązak” rozwijał się jak najpomysłniej, aby oświata ludowa zataczała coraz to większe koła, aby praca naszych polskich redaktorów znalazła poparcie u ludu, a wówczas rozbiją się wszelkie zakusy naszych nieprzyjaciół w puch. Bóg nam przecież w pracy naszej dopomoże, gdyż bronimy naszych skarbów, od Boga nam nadanych, które zachować dla naszych potomków jest naszym najświętszym obowiązkiem.

Kędzierzyn. Na tutejszym dworcu kolejowym zachorował nagle jakiś podróżny, upadając bezprzytomny na ziemię. Odwieziono go do lazaretu w Koźlu, gdzie wkrótce potem zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Lubliniec. Rozchodzi się coraz

bardziej pogłoska, że nowo zbudowana kolej przejdzie w najbliższym czasie drogą kupna na własność Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej, którego monopol kolejowy w Królestwie Polskim przybiera coraz większe rozmiary.

Z Galicyi.

Z Oświęcimia piszą nam: „Z prawdziwą przyjemnością udzielam krótkich wiadomości o uroczystościach, które tutejszy zakład salezyński obchodził. Już w noc Bożego Narodzenia, w czasie uroczystej Pasterki, jak miło było przysłuchiwać się prostej a wzruszającej nucie kołęd, śpiewanych z towarzyszeniem poręcznej orkiestry! Na twarz ich młodzieży zakładu, która korzystając z przywileju nadanego jej przez Stołeczną przystępowała o północy ze skupieniem do komunii św., można było wy czytać głębokie przekonanie, że ona tworzy wielką duchową rodzinę, która w tej błogiej chwili łamie się orłatkami Boskim-Chlebem Aniołów. Niemniej szym wdziękiem owianą była suma, która następnego rana odprawiona została przy udziale orkiestry dętej i smyczkowej i chóru czterogłosowego, wobec bardzo licznych dobrodziejów. Nie można tu pominąć milczeniem poprawnego wykonania mszy w śpiewie gregoriańskim, któremu Pius X w tych właśnie dniach wspaniałym listem pragnie przywrócić dawny blask i świetność. Prawdziwą rozkosz duchową sprawili nam wychowankowie zakładu wieczornymi muzyczno-deklamacyjnymi, który urządzone wieczorem w obecności licznych gości. Wzorowe deklamacje wierszem i prozą o takich zwyczajach polskich, jak kołody, żłóbki i drzewko Bożego Narodzenia; rozmowy bardzo zajmujące a osnute na ile bieżące chwile, emigracji polskiej i życia zakładowego; produkcje romantyczne i pasterskie kapeli i orkiestry smyczkowej; kołody tak piękne, rzewne i wesole wykonane przez czterogłosowy mieszany chór, a szarmonizowane według tradycji klasycznych i w stylu częściami imitacyjnymi: oto suche streszczenie dwugodzinnej przeszło zabawy. W sobotę uroczystość jeszcze się spotęgowała w powodzie trymicy Salezyanina ks. Walego Wierzchorka, który p. sumie udzielił błogosławieństwa kapłanów swym starym rodzicom, krewnym, przełożonym, współpracownikom i uczniom. Wieczorem powtórzono zabawę, na której widzieliśmy niemal całą arystokrację oświęcimską, liczne obywatelstwo a nawet wielu Górnoślązaków.

Przy każdym z tych świąt salezyńskich zauważamy w wszystkich kierunkach nowe postępy uczni, którzy kształcą się w tym zakładzie w tak zdrowym duchu religijnym i narodowym, że byłoby rzeczą nad wszelki wyraz pożądaną, aby jak największą młodzież ubogiej pod takim kierunkiem wychowywano. Atoli wskutek znanego ubóstwa ks. ks. Salezyanów jest to rzecz zupełnie zależna od ofiar, któremi społeczeństwo polskie ich zakład wspiera.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Baczność! Wszystkich tych druhów, którzy na ostatnim zebraniu „Sokoła” zapisali się do oddziału starszych, proszę przybyć na ćwiczenia do sokolni przy ul. Heineke nr. 4 w sobotę dnia 9-go bm. o godz. 9 wieczorem. Czolem! Naczelnik.

Czolem! Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Katowicach urządza w niedzielę dnia 10 stycznia o godz. 5-tej po południu „Oplatek” czyli Gwiazdki dla członków w ćwicni przy ul. Heineke nr. 4. Program bardzo urozmaicony. Wstęp bezpłatny. O liczny udział uprasza. Wdziął.

Od Administracji.

Szanownych agentów naszych prosimy, aby nam oddali kwity, wystawione czytelnikom, również, aby się uiszcili z obrachunku najpóźniej do 8-go b. m.

Od Redakcyi.

Do Dzieckowic. Prosimy przybyć, którego bądź dnia między 3—5 po południu do redakcyi naszej, a sprawę rozpatrzymy. Pozdrawiamy.

